

**Sygn. akt I ACa 632/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Bogdan Radomski
Sędzia:	SA Jerzy Nawrocki (spr.)
Sędzia:	SA Jolanta Terlecka
Protokolant	Kinga Panasiuk

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2017 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa E. D. przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 3 marca 2016 roku, sygn. akt I C 426/14

***uchyla zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Siedlcach, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.***

***I A Ca 632/16***

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 marca 2016r. Sąd Okręgowy w Siedlcach po rozpoznaniu sprawy z powództwa E. D. przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od powódki E. D. na rzecz Skarbu Państwa 895,16 tytułem nieuiszczonych wydatków w sprawie.

Powódka wносиła o zasądzenie od pozwanego 22.022,37zł odszkodowania i 135.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za szkodę i krzywdę doznaną przez powódkę wskutek potrącenia jej przez samochód w dniu 21 czerwca 2013r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo uznając, że zachodzi przesłanka zwalniająca pozwanego od odpowiedzialności za ubezpieczonego, ze względu na wyłączną winę powódki w rozumieniu art. 435 § 1 kc w zw. z art. 436 § 1 kc.

Sąd Okręgowy ustalił następujące okoliczności wypadku.

W dniu 21 czerwca 2013 r. około godziny 18.00 w miejscowości D. na ul. (...) doszło do zdarzenia drogowego, w którym powódka E. D. została potrącona przez R. F. kierującego samochodem osobowym marki O. (...) na przejściu dla pieszych.

Ulica, na której doszło do zdarzenia, posiadała dwie jezdnie. Na przejściu dla pieszych nie działała sygnalizacja świetlna. Niebo było zachmurzone. Nawierzchnia jezdni była mokra, ponieważ padał deszcz. Powódka podeszła do przejścia dla pieszych przez ulicę (...) i wcisnęła przycisk sygnalizacji świetlnej. Sygnalizacja nie działała. Czekala jakiś czas na możliwość przejścia.

Jadący od strony W. samochód dostawczy marki M., kierowany przez K. S. zatrzymał się przed przejściem. Kierowca tego pojazdu dał ręką znać powódce, że ta może przechodzić. Powódka rozejrzała się po jezdni, by zobaczyć jak najlepiej ominąć stojące tam kałuże. Powódka przeszła następnie po kałuży, gdyż nie mogła jej ominąć. Gdy przechodziła nie rozglądała się na boki.

Po przejściu przez pierwszą jezdnię nie zatrzymała się na wysepce, gdyż nie widziała nadjeżdżających pojazdów. Szybkim krokiem weszła na przejście dla pieszych na drugiej jezdni, tuż pod nadjeżdżający z jej prawej strony samochód osobowy marki O. (...), kierowany przez R. F., który wraz z żoną jechał w kierunku W..

Siedzący za kierownicą samochodu dostawczego marki M. K. S. widząc zachowanie powódki oraz nadjeżdżającego O. (...) dał sygnał dźwiękowy. Kierujący O. (...) R. F., jadący z prędkością około 50 km/h rozpoczął hamowanie, jednakże nie zdążył wyhamować przed przejściem dla pieszych. Powódka została uderzona lewym przednim reflektorem pojazdu, wpadła na maskę i uderzyła w lewą stronę przedniej szyby auta. Następnie odbiła się i upadła na jezdnię kilka metrów przed autem. Poszkodowana została przykryta kocem i leżała na jezdni do czasu przybycia karetki pogotowia. Uczestnicy zdarzenia drogowego – piesza E. D. i kierujący O. (...) R. F. byli trzeźwi.

W wyniku wypadku powódka doznała szeregu obrażeń: otwartego złamania bliższego końca kości ramiennej prawej, złamania głowy kości strzałkowej prawej, złamania wyniosłości międzykłykciowej kości piszczelowej prawej, rany skalpacyjnej z ubytkiem skóry w okolicach łokcia prawego.

Postanowieniem z dnia 26 września 2013 r. w sprawie (...) Prokurator Prokuratury Rejonowej w M. na podstawie art. 322 § 1 kpk umorzył postępowanie prowadzone przeciwko R. F. wobec niepopelnienia poprzez podejrzanego zarzucanego mu czynu. Wywołana na potrzeby postępowania przygotowawczego opinia biegłego w zakresie ruchu drogowego i techniki samochodowej mgr inż. T. D. wskazywała, że to sposób przekraczania przez pieszą E. D. jezdni rozdzielonej wysepką był nieprawidłowy, gdyż weszła ona na drugą jezdnię wkraczając bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. Jednocześnie biegły wskazał, że materiał dowodowy jak i rekonstrukcja wypadku nie dają podstaw do stwierdzenia, że taktyka lub technika jazdy kierującego samochodem O. (...) R. F. były nieprawidłowe, zaś prędkość z jaką R. F. prowadził pojazd nie odbiegała od prędkości dopuszczalnej.

Postanowieniem z dnia 23 grudnia 2013 r. w sprawie (...) Sąd Rejonowy w M. (...)Wydział (...)utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie z dnia 26 września 2013 r.

R. F. posiadał wykupioną polisę ubezpieczeniową w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: Akt prokuratury (...), a w szczególności: notatki urzędowej k. 1, protokołu przesłuchania R. F. k. 10-11, przesłanie próbki krwi E. D. k. 12, protokołu przesłuchania E. D. k. 14-15, protokołu przesłuchania J. Z. k. 17-18, protokołu przesłuchania Ł. O. k. 20-21, protokołu przesłuchania K. S. k. 30-31, protokołu przesłuchania podejrzanego k. 45-46, opinii biegłego T. D. k. 55-63, postanowienia Prokuratora Prokuratury Rejonowej w M. z dnia 26 września 2013 r. o umorzeniu dochodzenia k. 66-67, postanowienia Sądu Rejonowego w M. II Wydział Karny z dnia 23 grudnia 2013 r. w sprawie (...) k. 123-124; Akt szkody nr (...), a w szczególności: wezwania do naprawienia szkody z dnia 25 marca 2014 r. k. 21, pisma (...) z dnia 27 czerwca 2013 r. k. 15, pism (...) S.A. z dnia 7 kwietnia 2014 r. i 30 kwietnia 2014 r. k. 26-27; dokumentacji medycznej k. 19-94 (koperta k. 91 zawiera 8 płyt CD), zeznań świadków R. F., K. S. złożonych na rozprawie w dniu 22 września 2014 r. – protokół z

rozprawy k. 176-180, dokumentacji medycznej (3 płyty CD) – koperta k. 217, zeznań świadków, B. D., S. D. złożonych na rozprawie w dniu 24 listopada 2014 r. – protokół z rozprawy k. 246-252, opinii ustnej biegłego T. D. złożonej na rozprawie w dniu 29 stycznia 2015 r. – protokół z rozprawy k. 282-288v, opinii pisemnej biegłego J. S. k. 337-363, pisemnej opinii uzupełniającej biegłego J. S. k. 390-398, opinii ustnej J. S. złożonej na rozprawie w dniu 23 lutego 2016 r. – protokół z rozprawy k. 426-429.

Sąd w szczególności obdarzył wiarą i dokonał ustaleń w oparciu o opinie biegłych specjalistów z zakresu rekonstrukcji wypadków T. D. i J. S. uznając, że są one w zasadzie zgodne i wskazują na tą samą przyczynę wypadku.

Biegły T. D. stwierdził, że bezpośrednią przyczyną wypadku było wkroczenie pieszej na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżający z prawej strony samochód O. (...). Materiał dowodowy akt sprawy i dokonana rekonstrukcja przebiegu wypadku, nie dają podstaw do stwierdzenia, że taktyka lub technika jazdy kierującego samochodem O. (...) R. F., były nieprawidłowe. Prędkość z jaką R. F. prowadził swój pojazd, nie odbiegała od prędkości dopuszczalnej. Sposób przekraczania jezdni, rozdzielonej wysepką, przez pieszą był nieprawidłowy. Piesza weszła na drugą jezdnię, wkracząc bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. W sytuacji stworzonej przez pieszą kierujący samochodem O. (...) R. F., nie miał możliwości uniknięcia wypadku.

Również biegły J. S. stwierdził, że zachowanie pieszej, E. D. - wkroczenie bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd było bezpośrednią przyczyną wypadku. Sposób przekraczania jezdni przez pieszą po przejściu dla pieszych, na jezdni rozdzielonej wysepką, był nieprawidłowy. Piesza weszła na drugą jezdnię, wkracząc bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd, co skutkowało tym, że kierujący O. nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Gdyby piesza E. D. nie naruszyła przepisów ruchu drogowego oraz zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to nie doszłoby do wypadku - potrącenia powódki. Kierujący samochodem osobowym marki O. (...), R. F., bezpośrednio przed wypadkiem jechał z prędkością ok. 50 km/h – zbliżoną do prędkości dopuszczalnej (kilkadziesiąt metrów wcześniej dopuszczalna była prędkość 60 km/h). Z analizy zdarzenia wynika, iż kierujący stwierdził stan zagrożenia w chwili, gdy piesza znajdowała się już nieco za środkiem pasa rozdzielającego jezdnie.

Sąd wskazał, że ruch pieszych i ruch pojazdów na drodze reguluje Ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym (Dz.U. Nr 98, poz. 602 ze zm.). Stosownie do treści art. 13 ust. 1 ustawy pieszy, przechodząc przez jezdnię jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz, poza wyjątkami wskazanymi w ustawie, korzystać z przejścia dla pieszych.

Pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem. Zgodnie z art. 13 ust. 8, jeżeli przejście dla pieszych wyznaczone jest na drodze dwujezdniowej, przejście na każdej jezdni uważa się za przejście odrębne. Przepis ten stosuje się odpowiednio do przejścia dla pieszych w miejscu, w którym ruch pojazdów jest rozdzielony wysepką lub za pomocą innych urządzeń na jezdni. Przepis art. 14 pkt 1 lit „a” stanowi, iż zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych. Z kolei z art. 26 ust. 1 u.p.r.d. wynika wyraźnie, że kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu.

Przepisy powyższe wskazują, że zarówno kierujący pojazdem zbliżający się do przejścia dla pieszych jak i pieszy przechodzący przez wyznaczone przejście są zobowiązani zachować szczególną ostrożność. Z przepisów wynika ponadto, że pieszy znajdujący się na przejściu dla pieszych ma wprawdzie pierwszeństwo przed pojazdem, jednakże nie wolno mu wchodzić na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd.

Zdaniem Sądu z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że wyłączną winę za doprowadzenie do zdarzenia drogowego w dniu 21 czerwca 2013 r., w którym ucierpiała powódka E. D. ponosi sama poszkodowana, która złamała przepisy o ruchu drogowym przez to, że na przejściu dla pieszych nie zachowała należytej ostrożności nie upewniając się czy może wejść na jezdnię i szybkim krokiem bezpośrednio wkroczyła przed nadjeżdżający pojazd.

Sąd nie znalazł podstaw do uznania, że kierujący pojazdem marki O. (...) R. F. w jakikolwiek sposób przyczynił się do spowodowania potrącenia powódki, ponieważ jego zachowanie było prawidłowe. Materiał dowodowy nie wskazuje, że naruszył on zasady ruchu drogowego zbliżając się do przejścia dla pieszych. Obserwował on sytuację na drodze i w momencie, gdy dostrzegł zagrożenie rozpoczął hamowanie. Zachowanie powódki sprawiło, że nie mógł on uniknąć jej potrącenia, gdyż odległość dzieląca powódkę od nadjeżdżającego pojazdu była zbyt krótka, by pojazd mógł wyhamować przed przejściem dla pieszych, na którym doszło do zdarzenia drogowego. Mimo zastosowania przez kierującego właściwego manewru obronnego potrącenie przechodzącej na przejściu dla pieszych powódki było, wobec jej zachowania, nieuniknione.

Sąd podkreślił, że przepis art. 13 ust. 8 u.p.r.d. stanowi wyraźnie, że jeżeli przejście dla pieszych wyznaczone jest na drodze dwujezdniowej to przejście na każdej jezdni należy traktować jako przejście odrębne. W konsekwencji pieszy zobowiązany jest przed przejściem każdej jezdni, a nie tylko pierwszej, upewnić się, czy nie nadjeżdża pojazd.

Oznacza to również, że kierowcy jadącemu drugą jezdnią wolno przejechać przez przejście dla pieszych na jezdni którą jedzie, pomimo obecności pieszych na przejściu przez pierwszą jezdnię. Kierujący O. miał obowiązek obserwować stan ruchu uczestników na jezdni, którą się poruszał, lewa jezdnia nie musiała być przedmiotem jego zainteresowania ani uwagi.

Samo zauważenie pieszej nawet na środku wysepki rozdzielającej, nie jest powodem do awaryjnego hamowania kierującego, gdyż wtedy mógłby on odpowiadać za to, że hamował awaryjnie bez potrzeby, gdyby jadący za nim pojazd najechał na jego tył.

Kierujący zauważając na wysepce rozdzielającej pieszą osobę nie może zakładać, że piesza wbrew przepisom i zdrowemu rozsądkowi szybkim krokiem wkroczy tuż przed pojazd. Kierujący po ocenie zachowania pieszego może rozpoznać takie zachowanie jako stan zagrożenia i podjąć manewry obronne – w tym przypadku hamowanie i skręt w prawo.

Chociaż dokładnie nie wiadomo, kiedy kierowca busa marki M. K. S. użył sygnału dźwiękowego, jednakże z analizy dowodów osobowych i rekonstrukcji zdarzenia wynika, iż najprawdopodobniej miało to miejsce, gdy piesza była w okolicach środka obszaru wyłączanego z ruchu kołowego. Biegły zaznaczył, że zdecydowanie lepszą możliwość usłyszenia sygnału i właściwego zareagowania na niego miała piesza. Samochód był bowiem już zbyt blisko, aby móc uniknąć zderzenia z pieszą, która bez sprawdzenia czy nie nadjeżdża jakiś pojazd wtargnęła przed niego. Biegły wskazał, że kierujący słysząc sygnał dźwiękowy próbuje go zlokalizować i na ogół nie hamuje natychmiast, czego nie powinien czynić, gdyż mogłoby to być niebezpieczne, często bowiem zdarza się, że nie wiadomo, skąd ten sygnał pochodzi i dlaczego został użyty.

Z opinii uzupełniającej wynika, że piesza czekała jakiś czas na możliwość przejścia dla pieszych, aż do chwili zatrzymania się kierującego busem marki M. K. S.. Piesza rozpoczęła przechodzenie po jezdni, gdy pojazdy poprzedzające pojazd świadka K. S. jechały w kierunku M. i niewątpliwie zasłaniały kierującemu O. widoczność na przejście dla pieszych na lewej jezdni (patrzac zgodnie z kierunkiem jazdy samochodu O. kierowanego przez R. F.).

Oznacza to, że kierujący O. na pewno nie mógł zobaczyć pieszej w „bezpośredniej bliskości” przejścia dla pieszych w początkowej fazie przechodzenia przez pierwszą jezdnię. Ponadto kierujący O. był zobowiązany do obserwacji prawej strony jezdni. Piesza szybko przechodziła przez przejście dla pieszych. Jeśli nawet kierujący O. zauważyłby, że piesza przechodzi przez pierwsze przejście dla pieszych nie był zobowiązany zakładać, że piesza nadal będzie kontynuowała szybki marsz po części obszaru wyłączanego z ruchu, przed kolejnym przejściem, gdzie zobowiązana była do ustalenia, czy może wejść na kolejne przejście dla pieszych.

Biegły wskazał, że kierujący O. ocenił jako stan zagrożenia położenie pieszej idącej szybkim krokiem w okolicach środka obszaru wyłączanego z ruchu, czyli liczył się z możliwością wkroczenia pieszego na przejście dla pieszych, nawet w sposób niezgodny z zasadami bezpieczeństwa w ruchu lądowym i podjął najskuteczniejsze w zaistniałej sytuacji

manewry obronne. Biegły zaznaczył, że nie można zakładać, że każdy pieszy znajdujący się w okolicach przejścia dla pieszych będzie gwałtownie wkraczał przed nadjeżdżający samochód będący bardzo blisko przejścia dla pieszych i w ramach zasady ograniczonego zaufania kierujący ma gwałtownie, awaryjnie zmniejszać prędkość widząc jakiegoś pieszego w okolicach przejścia dla pieszych.

Sąd w świetle tych ustaleń uznał na podstawie art. 435 § 1 kc, że R. F. nie ponosi odpowiedzialności za to zdarzenie, a w konsekwencji pozwany zakład ubezpieczeń nie ponosi w niniejszej sprawie odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia pojazdu kierowanego przez R. F..

Sąd oddalił wniosek dowodowy powódki w przedmiocie dokonania oględzin miejsca zdarzenia. Biegły J. S. był na miejscu zdarzenia na tę okoliczność sporządził dokumentację fotograficzną, taka również została wykonana przez funkcjonariuszy policji bezpośrednio po zdarzeniu, niecelowym było dokonywanie jej również przez Sąd. Niezasadnym było również wywoływanie kolejnej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, skoro obie opinie w tym zakresie są zgodne. Ponieważ Sąd oddalił powództwo co do zasady oddalił wnioski dowodowe na okoliczność ustalenia wielkości szkody i krzywdy powódki.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi powódkę.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka zaskarżając wyrok w całości i zarzucając Sądowi pierwszej instancji naruszenie przepisów postępowania, których uchybienie miało lub mogło mieć wpływ na wydane w sprawie rozstrzygnięcie tj.:

1. art. 233 § 1 k. p. c. w zw. z art. 278 §1 k. p. c., polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów w odniesieniu do dowodów w postaci pisemnych i ustnych opinii biegłych sądowych T. D. i J. S., poprzez bezkrytyczne przyjęcie za podstawę orzeczenia wniosków końcowych biegły postawionych w swoich opiniach, pomimo, że:

a. biegli nie byli w stanie wskazać, czy poczynione przez nich wnioski końcowe co do prawidłowości techniki i taktyki jazdy kierującego R. F. dokonane zostały przy założeniu, że kierujący dostrzegł pieszą E. D. w wyniku samodzielnej obserwacji sytuacji na drodze, czy też dopiero w wyniku reakcji na sygnał dźwiękowy innego uczestnika ruchu, tj. K. S.,

b. biegli wywiedli wnioski końcowe o prawidłowości taktyki i techniki jazdy kierującego w opozycji do ustaleń poczynionych w swoich opiniach, w szczególności w zakresie zachowania przez kierującego R. F. szczególnej ostrożności w chwili zbliżania się do przejścia dla pieszych, zachowania się przez kierującego zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu oraz poruszania się kierującego z bezpieczną prędkością w warunkach drogowych panujących w chwili zdarzenia, w szczególności mając na uwadze poczynienie takich ustaleń jak:

- użycie sygnału dźwiękowego przez K. S., w celu ostrzeżenia innych uczestników ruchu o stanie zagrożenia, tj. pieszej i kierującego,

- jednostajne, przewidywalne, szybkie poruszanie się pieszej wskazujące na możliwość wkroczenia na jezdnię z naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

- poruszanie się przez kierującego z prędkością zbliżoną do maksymalnej na danym odcinku drogi, pomimo złych warunków atmosferycznych

oraz istniejących przeszkód stałych i ruchomych ograniczających widoczności w okolicach lewej strony przejścia dla pieszych,

c. biegły J. S. wskazując w swojej opinii, że kierujący zbliżając się do przejścia dla pieszych powinien uważnie obserwować swoją jezdnię oraz jej krawędzie i okolice, to w dalsze części opinii przyjął za prawidłowe zachowanie kierującego R. F. polegające na obserwowaniu przez niego jedynie prawej strony jezdni, bez konieczności skoncentrowania uwagi także na jej lewej krawędzi i okolicach;

2. art. 233 § 1 k. p. c. polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów i pomimo przyjęcia przez Sąd za w pełni wiarygodne zeznania świadka K. S. oraz kierującego R. F. dokonanie ustalenia, że technika i taktyk jazdy kierującego była prawidłowa, pomimo iż wedle tych zeznań kierujący dostrzegł zagrożenie na drodze dopiero w wyniku użycia sygnału dźwiękowego przez innego uczestnika ruchu, tj. K. S., w chwili gdy kierujący nie był już w stanie podjąć skutecznie jakichkolwiek manewrów obronnych;

3. art. 233 §1 in fine k. p. c. w zw. z art. 328 §2 k. p. c., polegające na nie wzięciu pod uwagę przy orzekaniu zeznań świadka K. S. w zakresie dostrzeżenia przez niego w momencie poprzedzającym zdarzenie drogowe braku dostatecznej koncentracji zarówno u pieszej, jak i u kierującego

- które to powyższe uchybienia proceduralne w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego, iż kierujący R. F. nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a wyłączną winę w zaistnieniu zdarzenia drogowego ponosi piesza;

III. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, że biegły T. D. wydał swoją opinię po dokonaniu oględzin miejsca zdarzenia, pomimo, iż biegły zaprzeczył temu składając uzupełniającą opinię na rozprawie w dniu 29 stycznia 2015 r.;

IV. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 4 i art. 26 ust. 1 w zw. z art. 2 pkt 22 ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. (t.j.: Dz. U. 2012 r. poz. 1137) - zwaną dalej „p. r. d.” - w zw. z art. 436 §1 k. c., poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że kierujący zbliżając się do przejścia dla pieszych, w świetle przepisów obowiązujących w chwili zdarzenia, jest obowiązany do obserwowania ruchu uczestników jedynie jezdni, którą się porusza, a lewa jezdnia nie musi być przedmiotem jego zainteresowania ani uwagi.

Apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty poprzez zasądzenie roszczenia powódki zgodnie z żądaniem pozwu z uwzględnieniem jego rozszerzenia i zawartego w piśmie z dnia 21 listopada 2014 r. oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za I i II instancję według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Względnie na podstawie art. 386 § 4 kpc wnosił o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, w związku z koniecznością przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Nadto wnosił o rozpoznanie w trybie art. 380 k. p. c. prawidłowości postanowienia Sądu pierwszej instancji wydanego na rozprawie w dniu 23 lutego 2016 r. w przedmiocie oddalenia wniosku o dokonanie oględzin miejsca wypadku z udziałem biegłego, rzekomo niemającego istotnego znaczenia w sprawie, dopuszczenie i przeprowadzenie na podstawie art. 381 w zw. z art. 380 k. p. c. wnioskowanych dowodów w sprawie, tj. dowodu z:

1. oględzin miejsca zdarzenia z udziałem biegłego, w tym przeprowadzenie przez biegłego eksperymentu procesowego na okoliczność ustalenia z jakiej odległości, z uwzględnieniem warunków panujących na drodze, tj. ukształtowania terenu i przeszkód znajdujących się w okolicy przejścia dla pieszych (znaków drogowych, słupów sygnalizacji świetlnej, i innych), kierujący R. F. poruszający się ze strony M. w stronę W. mógł dostrzec pieszą E. D. zbliżającą się do przejścia dla pieszych, w szczególności z uwzględnieniem odległości 32,6 m przed początkiem przejścia dla pieszych, w której to odległości kierujący rozpoznając stan zagrożenia na drodze powinien podjąć decyzję o hamowaniu, tak aby zatrzymać się przed przejściem dla pieszych;

2. pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu nauk medycznych posiadającego wiedzę specjalną z zakresu ortopedii, na okoliczność rodzaju i zakresu uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powódkę w wyniku potrącenia, jego trwałości względnie charakteru przemijającego, uciążliwości, czasu i przebiegu leczenia uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia oraz przebiegu, rodzaju, czasu i uciążliwości rehabilitacji;

3. pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii na okoliczność ustalenia przeżyć jakie towarzyszyły powodce po dniu wypadku i jaki wpływ wywierają one na jej życie obecne, czy nadal przeżywa zdarzenie i jakie są zapatrywania powodki na przyszłość.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje. Apelacja jest uzasadniona.

Uzasadniony jest zarzut apelacyjny podważający ocenę Sądu Okręgowego o braku podstaw do uznania odpowiedzialności kierowcy samochodu na podstawie art. 436 § 1 kc. W konsekwencji uznać należy, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, co skutkuje koniecznością uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Z tego względu w swoim uzasadnieniu Sąd Apelacyjny odniesie się wyłącznie, do braku podstaw do przyjęcia przesłanki egzoneracyjnej zwalniającej R. F. od odpowiedzialności co do zasady.

Na samym wstępie podkreślić należy, że w przypadku zaistnienia wypadku komunikacyjnego ustalenie osób odpowiedzialnych wymaga udowodnienia innych przesłanek odpowiedzialności z punktu przepisów prawa karnego [popęlnienia przestępstwa] i innych z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnej [czynu niedozwolonego]. O ile popęlnienie przestępstwa wymaga udowodnienia przesłanki winy kierowcy chociażby nieumyślnej, o tyle odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu komunikacyjnego jako oparta na zasadzie ryzyka, jest niezależna od tego czy posiadacz pojazdu, zawinił czy nie zawinił. Jako odpowiadający na zasadzie ryzyka, ponosi on odpowiedzialność za szkody pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem pojazdu. Może się on zwolnić od tej odpowiedzialności w przypadku udowodnienia jednej z przesłanek egzoneracyjnych przewidzianych w art. 435 § 1 kc. Ciężar ich udowodnienia tej spoczywa zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu przewidzianą w art. 6 kc, na posiadaczu pojazdu, bądź osoby za nią odpowiadającej.

Pozwany w sprawie uzasadniał twierdzenie o braku odpowiedzialności R. F., wyłączną winą powodki za spowodowanie wypadku.

W wyroku z dnia 9 maja 2008 r. (III CSK 360/07, Legalis) Sąd Najwyższy wskazał, że "wina poszkodowanego jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność sprawcy przy zasadzie ryzyka jest pojęciem trudnym do precyzyjnego ujęcia, ze względu na brak jej ustawowej definicji.

Co do zasady każde zachowanie zawinione ma miejsce wtedy, gdy można danej osobie postawić zarzut niewłaściwego działania, czy zaniechania w porównaniu do wymaganego wzorca ujmowanego abstrakcyjnie [np. wzorca zachowania człowieka rozsądnego]. Natomiast samej oceny staranności, należy dokonywać w odniesieniu do konkretnych okoliczności sprawy, w jakich działała osoba, której postępowanie poddaje się ocenie. Dopiero ustalenie, że w konkretnych okolicznościach sprawy osoba zachowała się w sposób odbiegający od wzorca, uzasadnia postawienie jej zarzutu nagannej decyzji, czy zawinonego zachowania.

W przypadku przesłanki egzoneracyjnej sprawcy szkody odpowiadającego na zasadzie ryzyka nie wystarcza jednak tylko wykazanie zawinienia poszkodowanego. Pamiętać bowiem należy, że sprawca wypadku odpowiada na zasadzie ryzyka, a więc niezależnie od swojej winy. Dlatego nie jakkolwiek stopień zawinienia poszkodowanego zwalnia kierującego pojazdem od odpowiedzialności, lecz tylko „wyłączne zawinienie” poszkodowanego.

Z tego względu, zgodnie z dominującym stanowiskiem judykatury i orzecznictwa, sformułowanie "wyłączna wina" [poszkodowanego] nie tyle odnosi się do pojęcia winy w rozumieniu cywilistycznym, lecz do wyłączności przyczyny jako czynnika sprawczego zdarzenia, z którego wynika szkoda.

W uchwale siedmiu sędziów z dnia 11 listopada 1960 r. (I CO 44/59, OSN 1960, Nr 4, poz. 920) Sąd Najwyższy stwierdził, że prawidłowa wykładnia art. 158 § 2 kz prowadzi do wniosku, że jedyną przesłanką stosowania tego przepisu [regulującego przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody] jest istnienie związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody. Pogląd ten zachowuje aktualność do dziś.

Stanowisko to jest o tyle istotne, że jednoznacznie wskazuje na brak podstaw do zwolnienia sprawcy szkody odpowiadającego na zasadzie ryzyka, w sytuacji gdy poza zachowaniem poszkodowanego, wystąpiły inne jeszcze przyczyny powstania szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego.

W literaturze przedstawiony jest także pogląd akcentujący możliwość egzoneracji sprawcy odpowiadającego na zasadzie ryzyka od odpowiedzialności w zależności od ciężaru gatunkowego winy poszkodowanego. W myśl tego poglądu po to by ustalić, czy zachodzi przesłanka egzoneracyjna, należy dokonać wartościowania zdarzeń, które doprowadziły do powstania szkody. Odpowiedzialność z tytułu ryzyka będzie wyłączona, jeżeli wina poszkodowanego jest tak poważna, że według zasad nauki i doświadczenia życiowego tylko ona może być brana pod uwagę, jako przyczyna zdarzenia ponieważ pochłania inne okoliczności. Tak rozumiana wina poszkodowanego stanowi zatem, element dominujący nad przebiegiem danego zdarzenia, absorbujący inne przyczyny (A. Szpunar, Wina, s. 61 i n.; tenże, Glosa do orzeczenia SN z 28 grudnia 1981 r., PiP 1983, Nr 3, s. 135).

Reasumując powyższe poglądy stwierdzić należy, że zwolnienie od odpowiedzialności sprawcy szkody odpowiadającego na zasadzie ryzyka może mieć miejsce jedynie wówczas gdy wyłącznie zachowanie poszkodowanego pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą jakiej on doznał, bądź gdy stopień zawinienia poszkodowanego pochłania inne okoliczności prowadzące do powstania szkody i stanowi dominującą nad innymi przyczynę powstania szkody.

Sąd Apelacyjny nie podziela oceny Sądu Okręgowego i uznaje, że materiał dowodowy będący podstawą ustaleń faktycznych nie daje podstaw do uznania, że szkoda odniesiona przez powódkę była następstwem wyłącznie jej zachowania, w stopniu pochłaniającym inne przyczyny wypadku, w rozumieniu wyżej przytoczonych poglądów doktryny i orzecznictwa.

Okoliczności faktyczne poprzedzające wypadek i przebieg wypadku zostały jednoznacznie ustalone przez Sąd Okręgowy. Przypomnieć należy jedynie najistotniejsze elementy. Powódka w porze dobrej widoczności, w terenie zabudowanym, podczas padającego deszczu podeszła do przejścia dla pieszych, z sygnalizacją świetlną. Przy pomocy urządzenia sygnalizującego zamiar przejścia przez jezdnię próbowała uruchomić zielone światło dla pieszych, ale ponieważ sygnalizacja była uszkodzona, co sygnalizowało pomarańczowe pulsujące światło, zielone światło nie zapaliło się.

W tym miejscu uzupełnić należy ustalenia Sądu Okręgowego w oparciu o zeznania R. F., który zbliżał się do tego samego przejścia dla pieszych jadąc od strony S., że były to kolejne czwarte światła w terenie zabudowanym, że żadne z mijanych światel nie działały, w związku z tym samochody jechały w kierunku W. w kolumnie, przez odcinek ok. 2-3 km przed przejściem dla pieszych, przy którym stała powódka [zeznania R. F. k.177v.-178].

Do przejścia od strony W. nadjechał samochodem dostawczym M. K. S., który widząc powódkę przed przejściem zatrzymał samochód, umożliwiając jej swobodne przejście. Ze względu na padający deszcz i kałuże powódka przechodziła przez przejście krokiem marszowym, zamierzając przejść przez całą szerokość obydwu jezdni, nie zatrzymując się na tzw. wysepce. Wchodząc na jezdnię za wysepką, po której jechały samochody od strony S. w kierunku W. została potrącona przy lewej krawędzi przejścia przez samochód prowadzony przez R. F..

Bezpośrednim, najbliższym świadkiem zdarzenia był obserwujący przechodzenie powódki z perspektywy kierowcy samochodu M. K. S., który widząc przechodzącą powódkę i nadjeżdżający samochód prowadzony przez R. F., przewidując nieuchronność kolizji użył klaksonu i odwrócił wzrok. R. F. stwierdził [ zeznania k. 179, 179v.]: „Samochód jaki uderzył w powódkę nie miał ograniczonego widzenia [...]. Ja stwierdziłem, że jakby dwie osoby wyłączyły się z myślenia, ona wchodziła na jezdnię, a kierowca nadjeżdżając nie zareagował. [...] wychodzi na to, że kierujący tego nie widział, raczej nic mu nie zasłaniało”.

W aktach (...) znajduje się materiał fotograficzny wykonany w dniu wypadku, po wypadku podczas oględzin przeprowadzanych przez policję. Zdjęcie nr 2 [k. 34] przedstawia widok przejścia od strony S. w odległości ok. 10 m



od przejścia, a więc tak jak widział je R. F.. Zdjęcie nr 5 [k. 35] przedstawia widok przejścia od strony W., a więc tak jak widział je K. S.. Na obu zdjęciach pomiędzy jezdniami widoczny jest dość szeroki pas jezdni wyłączony z ruchu, na którym nie ma zamontowanych żadnych trwałych elementów, które mogłyby stanowić przeszkody utrudniające widzenie przez kierowców jadących od strony S. całej szerokości jezdni. Co więcej szerokość pasa pomiędzy jezdniami jest na tyle szeroka, że znacznie poszerza kierowcom jadącym od S. kąt widzenia, a tym samym szerokość widzenia jezdni biegnącej od W. do S..

Ocena Sądu Okręgowego, że R. F. miał ograniczone widzenie przejścia dla pieszych nie znajduje w tej sytuacji żadnego uzasadnienia.

Dowód z opinii biegłych jak każdy dowód z opinii biegłych przeprowadzany jest na okoliczności, których ustalenie wymaga wiadomości specjalnych, których nie posiada Sąd. W przypadku kolizji komunikacyjnych wiedzy specjalnej wymagają ustalenia dotyczące fizyczno-mechanicznych uwarunkowań mających znaczenia dla odtworzenia przyczyn i przebiegu kolizji drogowej. Biegli jednak nie mogą zastępować Sądu w zakresie ustalenia odpowiedzialności prawnej osób uczestniczących w wypadku. Dlatego dowód z opinii biegłego jak każdy inny dowód podlega krytycznej ocenie Sądu i stanowi istotną część materiału dowodowego, która jednak nie wyczerpuje całego materiału dowodowego i dotyczy zaledwie części stanu faktycznego objętego rozpoznaniem przez Sąd.

Dlatego w ocenie Sądu Apelacyjnego nie podważając opinii biegłych co do przebiegu zdarzenia z czysto fizycznego punktu widzenia, nie można pomijać okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy potwierdzonych w pozostałym materiale dowodowym.

Ocena Sądu pierwszej instancji krytycznie oceniająca zachowanie powódki i uznająca jej zachowanie za wyłączną przyczynę wypadku komunikacyjnego nie jest uzasadniona i całkowicie pomija zachowanie kierowcy ograniczając się do stwierdzenia, że jechał z dozwoloną prędkością, że mógł przejechać przez przejście mimo, że przez przejście po jezdni sąsiedniej przechodziła powódka, że nie musiał podejmować nagłych manewrów i, że miał ograniczone pole widzenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego pomimo, że powódka swoim zachowaniem niewątpliwie przyczyniła się do zaistnienia wypadku, to w ocenie Sądu jej zachowanie nie stanowiło wyłącznej przyczyny wypadku.

Przytoczone wcześniej okoliczności faktyczne pozwalają bowiem w drodze domniemania faktycznego przyjąć, że R. F. zbliżając się od strony S. do przejścia dla pieszych, przez które miała zamiar przejść powódka, w okolicznościach istniejących na drodze nie zachował szczególnej ostrożności i nie zauważył zbliżającej się do przejścia powódki, mimo że miał taką możliwość, w konsekwencji nie zwolnił prędkości jazdy i kontynuował ją doprowadzając do potrącenia powódki.

Zgodnie z ogólną zasadą zachowania na drodze wyrażoną w art. 3 ustawy prawo o ruchu drogowym każdy uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie.

Poprzez tę zasadę postrzegać należy i definiować zasadę zachowania szczególnej ostrożności, zasadę poruszania się z bezpieczną prędkością i zasadę ograniczonego zachowania. Normy przestrzegania tych zasad nie są sztywne i należy odnosić je do konkretnych okoliczności na drodze, a w przypadku zaistnienia wypadku, ocena czy zasady te były przestrzegane przez uczestników ruchu odnosić do konkretnych okoliczności faktycznych, w których do wypadku doszło. Taka ocena zdarzenia obciąża Sąd i tylko Sąd do takiej oceny jest uprawniony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego współprzyczynę wypadku stanowiło niezachowanie przez R. F. bezpiecznej prędkości i nieuważne obserwowanie jezdni, w momencie zbliżania się do przejścia dla pieszych, przez które przechodziła powódka, Określana przez biegłych prędkość pojazdu R. F. jako nieprzekraczająca dozwolonej przepisami prędkości

dozwolonej – 50km/h, nie przesądza czy w istniejących warunkach była to prędkość bezpieczna. A do zachowania prędkości bezpiecznej był zobowiązany R. F..

R. F. przejeżdżał przez teren zabudowany, rozciągający nie na odcinku kilku kilometrów, poprzecinany sygnalizacją świetlną i kilkoma przejściami dla pieszych, w kolumnie samochodów, w czasie deszczu. Już te okoliczności zdecydowanie podwyższyły dolny próg wymagań stawianych kierującemu pojazdem, zachowania szczególnej ostrożności i koncentracji.

Bezpośrednio przed przejściem dla pieszych, przy którym stała powódka R. F. jechał po kilkusetmetrowym, prostym odcinku drogi, lekko opadającym w dół [zdjęcie nr 6, k. 35, akt DS.]. Warunki widoczności pomimo padającego deszczu były dobre ze względu na porę roku i dnia [ czerwiec godzina ok. 18]. Szerokość pasa wyłączzonego z ruchu pomiędzy jezdniami poszerzała pole widzenia R. F. jezdni, przez którą jechały samochody z W.. Widoczność ta polepszała się proporcjonalnie do zbliżania się do przejścia.

Niedziałająca sygnalizacja świetlna i pulsujące pomarańczowe światło sygnalizacji stanowiło dodatkowy element informujący o konieczności zachowania szczególnej ostrożności, tak jak oznakowanie drogowe wskazujące na kolejne przejście dla pieszych.

Zatrzymanie się samochodu M. na wysokości sygnalizacji świetlnej na jezdni, po której jechały samochody od strony W. musiało być w tej sytuacji dostrzeżone przez R. F., chociażby ze względu na wstrzymanie ruchu pojazdu na jezdni po jego lewej ręce, przerwę pomiędzy samochodem M., a poprzedzającym go innym pojazdem, i ponad przeciętną wielkość samochodu dostawczego. Okoliczności te powinny stanowić dla R. F. kolejny sygnał informujący o potrzebie zmniejszenia przez niego prędkości jazdy.

W momencie zbliżania się do przejścia dla pieszych R. F. miał wystarczająco szerokie pole widzenia, pozwalające na zauważenie powódki przechodzącej przez jezdnię dla samochodów jadących od strony W.. Także ten fakt winien skutkować podjęciem przez R. F. takiego manewru, który pozwoliłby powódce na bezpieczne przejście dla pieszych. Nie można zgodzić się z tezą, że zauważenie pieszej dochodzącej do wysepki nie obligowało go do zwolnienia, bo nie miał obowiązku przewidywać zachowania nieracjonalnego powódki. Skoro zasada bezpiecznego zachowania na drodze jest adresowana do wszystkich uczestników ruchu jako zasada nadrzędna, to zachowanie kierowcy podlega ocenie także przez pryzmat tej zasady. Pieszy przechodzący przez przejście na sąsiedniej jezdni po której posuwa się pojazd, chociaż nie jest uprzywilejowany względem tego pojazdu, jest jednoznacznym sygnałem znajdowania się pieszego w polu zagrożenia, na przecięciu się dróg pojazdu i pieszego, dokładnie w miejscu gdzie pozycja pieszego jest uprzywilejowana. Pozycja takiego pieszego jest bardziej uprzywilejowana aniżeli pieszego zbliżającego się do przejścia, bo czynność przejścia przez jezdnię już została przez niego podjęta.

W powyższych okolicznościach sprawy, nie zwalniając powódki całkowicie od odpowiedzialności, stwierdzić należy, że zamiar powódki szybkiego przejścia przez całą szerokość obydwu jezdni był częściowo usprawiedliwiony.

W zachowaniu powódki brak jest innych oznak niezachowania ostrożności, za wyjątkiem niewystarczającej obserwacji jezdni, po której jechał R. F.. Co więcej zachowanie jej od momentu dojścia do przejścia dla pieszych, do czasu przejścia przed samochodem M. spełniało wszelkie standardy bezpieczeństwa. Powódka zatrzymała się przed przejściem, próbowała włączyć sygnalizację, manewr przechodzenia podjęła po zatrzymaniu pojazdu przez K. S.. Warunki pogodowe i padający deszcz usprawiedliwiają częściowo szybkie tempo przechodzenia i nieprzerwanie przechodzenia po dojściu do wysepki. Powszechnie wiadomym jest fakt, że piesi w czasie deszczu poruszają się szybciej, starając się uniknąć przemoczenia. Stąd pośpiech powódki, ale i każdego pieszego w takich warunkach. Było to zatem zachowanie dające się w okolicznościach sprawy przewidzieć.

Także zachowanie K. S., polegające na zatrzymaniu pojazdu przed przejściem dla pieszych w celu umożliwienia pieszej przejścia, które winno być ocenione jako standardowe zachowania kierowców względem pieszych, mogło stanowić podstawę przekonania powódki, że inni kierowcy zachowują się podobnie, a także że w okolicznościach zdarzenia jest

ona widoczna dla jadących od strony S. kierowców. Nie istniały bowiem przeszkody utrudniające pojazdom jadącym od strony S. obserwowanie sytuacji na przejściu i w jego pobliżu.

W tym stanie faktycznym zachodzą wystarczające podstawy faktyczne do wnioskowania, że R. F. niedostatecznie obserwował jezdnię zbliżając się do przejścia dla pieszych, przez co nie zauważył powódki, nie dostosował prędkości jazdy do sytuacji na jezdni, co między innymi doprowadziło do potrącenia powódki. Nie ma zatem podstaw do przypisania powódce wyłącznej winy w rozumieniu art. 435 § 1 kc. A skoro tak, to uznać należy, że co do zasady pozwany jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej R. F. nie jest zwolniony od odpowiedzialności względem powódki.

Prawidłowe było stanowisko Sądu, który uznał, że wobec braku podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanemu co do zasady, nie prowadził postępowania dowodowego w kierunku ustalenia wielkości szkody. Niemniej wobec skutecznego podważenia takiej oceny w apelacji, uznać należy, że nie doszło do rozpoznania istoty sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, zgodnie z którym do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22, z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, nie publ., z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, nie publ. oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003, nr 3, poz. 36, z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, nie publ., z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2).

W tym stanie sprawy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 kpc uchylił zaskarżone wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym.

W okolicznościach sprawy za przesądzoną uznać należy zasadę odpowiedzialności pozwanego. Postępowanie dowodowe winno być zatem prowadzone w kierunku ustalenia wielkości szkody i oceny stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody. W tym zakresie Sąd Okręgowy winien zbadać zasadność wcześniej zgłoszonych i powtórzonych w apelacji przez powódkę wniosków dowodowych. W zakresie ustalenia stopnia przyczynienia powódki do powstania szkody ciężar dowodu obciąża pozwanego. W wypadku braku inicjatywy dowodowej w tym zakresie Sąd winien ocenić stopień przyczynienia się powódki do szkody zgodnie z art. 362 kc w oparciu o już istniejący materiał dowodowy.